Sygn. akt VI ACa 679/17

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 października 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA Małgorzata Borkowska

Sędziowie: SA Małgorzata Kuracka (spr.)

SO del. Grzegorz Tyliński

Protokolant: Olga Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 4 października 2018 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy

z powództwa A. L.

przeciwko J. M.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 12 stycznia 2017 r.

sygn. akt III C 544/15

I. oddala apelację,

II. zasądza od A. L. na rzecz J. M. kwotę 675 zł (sześćset siedemdziesiąt pięć złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 679/17

UZASADNIENIE

Powódka A. L. domagała się ochrony swoich dóbr osobistych, w szczególności: (I) nakazania pozwanej J. M., aby w terminie siedmiu dni od dnia uprawomocnienia się wyroku zapadłego w niniejszej sprawie złożyła na piśmie i przesłała listem poleconym do powódki oświadczenie o treści: „ Ja, J. M. przepraszam Panią A. L. za naruszenie jej dóbr osobistych poprzez wielokrotne używanie pod jej adresem słów powszechnie uważanych za obelżywe. Oświadczam, iż użyte przeze mnie określenia wypowiedziane zostały złośliwie celem wywołania u Pani A. L. niepokoju i dyskomfortu emocjonalnego. Ponadto pragnę podkreślić, iż określenia użyte przeze mnie w stosunku do Pani A. L. są nieprawdziwe i naruszają jej cześć. Z powodu mojego zachowania wyrażam swój głęboki żal i zobowiązuje się do nienaruszania w sposób bezprawny dóbr osobistych Pani A. L. w przyszłości"; (II) zasądzenia od pozwanej na rzecz powódki kwoty 1.000 zł tytułem zadośćuczynienia; (III) zasądzenia od pozwanej na rzecz Fundacji (...) sumy pieniężnej w wysokości 1.000 zł, a także (IV) zasądzenia od pozwanej na rzecz powódki zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

Pozwana J. M. wnosiła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 12 stycznia 2017 r. Sąd Okręgowy w Warszawie:

1. zobowiązał pozwaną J. M. do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powódki A. L. poprzez przesłanie do powódki przeprosin listem poleconym o następującej treści:

„Ja, J. M., przepraszam Panią A. L. za naruszenie jej dóbr osobistych poprzez kilkukrotne użycie pod jej adresem słów powszechnie uważanych za obelżywe"

- w terminie siedmiu dni od uprawomocnienia się wyroku;

2. w pozostałym zakresie powództwo oddalił;

3. koszty postępowania między stronami wzajemnie zniósł.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny.

A. L. jest z wykształcenia (...), obecnie pełni funkcję (...) w R.. Od stycznia 2014 r. pozostaje w konkubinacie z M. M., mężem J. M..

J. M. jest żoną M. M. i matką ich wspólnych dzieci – 7-letniej P. i 5-letniej N.. Po urodzeniu córek małżonkowie zdecydowali, że J. M. będzie zajmować się dziećmi i domem, a M. M. będzie pracował zawodowo. Para poznała się jeszcze w liceum, małżonkowie zamieszkiwali razem do maja 2013 r., kiedy to M. M. wyjechał na misję do (...). J. M. utrzymuje się z alimentów zabezpieczonych na rzecz dzieci i jej samej w ramach postępowania rozwodowego w łącznej wysokości 3.000 zł miesięcznie, korzysta także z pomocy rodziny.

A. L. w 2010 r. poznała M. M. podczas pełnienia obowiązków służbowych. Ich znajomość przerodziła się w romans. O zdradzie męża J. M. dowiedziała się od niego w maju 2013 r. , choć podejrzewała go o to już z końcem 2012 r. Wówczas J. M. nie wiedziała kim jest osoba, z którą zdradził ją mąż. M. M. nigdy nie poinformował małżonki wprost, że kobietą, z którą się spotyka, jest A. L.. W maju 2013 r. M. M. wyjechał na misję do (...), a przed wyjazdem zapewnił żonę, że po jego powrocie wszystko się ułoży. Tak się jednak nie stało, gdyż bezpośrednio po powrocie z (...) w grudniu 2013 r. M. M. zamieszkał razem z A. L. i nigdy nie wprowadził się ponownie do żony i córek.

M. M. zarówno w (...), jak i po powrocie do Polski, korzystał z telefonu komórkowego o numerze (...). Od stycznia 2014 r. z tego numeru korzystała także A. L.. O fakcie korzystania przez A. L. z przedmiotowego numeru M. M. nigdy nie informował żony. W lutym 2014 r. M. M. wyjechał służbowo, o czym poinformował żonę, oznajmiając jednocześnie, iż jego telefon zostanie w Polsce, a w nagłych wypadkach J. M. może za pomocą tego numeru przekazywać mężowi ważne informacje.

J. M. na powyższy numer wysłała następujące wiadomości tekstowe SMS:

- w dniu 25 stycznia 2014 r. o godz. 19:59 o treści: „A jak chcesz tą k... wozić na zakupy to kup jej samochód";
- w dniu 25 stycznia 2014 r. o godz. 20:00 o treści: „A tak na marginesie to wiem gdzie ta dziwka mieszka";
- w dniu 10 września 2014 r. o godz. 22:46 o treści: „Dzieci pojada z toba na maraton tylko i wyłącznie pod warunkiem jeżeli pojedzie z tobą ojciec lub matka. Dobrze wiesz ze mie zgadzam się na opieke nad naszymi dziecmi przez niekompetentnego k...szona bez jakichkolwiek zasad moralnych. Przykro mi ze tak ze mna rozmawiasz. Poraz kolejny udowadniasz ze nie zależy ci na dzieciach. Koniec rozmowy.";
- w dniu 10 września 2014 r. o godz. 23:13 o treści: „Jak już się uspokoisz i wytrzeźwiejesz to zadzwoń do mnie i grzecznie porozmawiajmy już bez udziału twojej pożałowania godnej partnerki od seksu, na temat opieki

nad naszymi dziećmi. Wtedy porozmawiamy jak ludzie i rodzice i już nie będziesz musiał udawać twardziela i pokazywać jej jak bardzo mnie nie lubisz";

- w dniu 10 września 2014 r. o godz. 23:16 o treści: „A ty mi powiedz co siedzi w głowie puszczalskiej latawicy co rozwala 17 letni związek dwojga kochających się ludzi posiadających dwójkę. Ze ciebie potraktuje lepiej? Ze dla ciebie się zmieni? Pilnuj wagi i powodzenia. Będzie ci potrzebne. Pozdrowienia od narzeczonego".

Dnia 27 lutego 2014 r. M. M. wniósł pozew o rozwód z J. M., bez orzekania o winie stron. J. M. nie wyraziła zgody na wnioskowane przez M. M. nieorzekanie o winie, domagając się tym samym orzeczenia rozwodu z wyłącznej winy męża. Sprawa rozwodowa jest w toku.

M. M. dnia 2 czerwca 2015 r. wystąpił do Sądu Okręgowego w Warszawie (...) Wydziału (...) z wnioskiem o częściowe ubezwłasnowolnienie J. M., który to wniosek cofnął na rozprawie w dniu 14 lipca 2016 r.

Dnia 7 grudnia 2015 r. o godz. 16:15 J. M. otrzymała SMS z numeru (...) o treści: „Pozdrawiam. Z tej strony A.. Ciagle korzystam z tego telefonu.".

Tego samego dnia o godz. 16:26 J. M. odpisała na ww. numer: „Pierwszy raz zostałam poinformowana aby ktoś oprócz mojego męża korzystał z tego telefonu. Traktuję to jako rozgrywkę w sprawie która aktualnie się toczy. Nie życzę sobie kontaktu z twoją kochanką ani jej wglądu w naszą korespondencję która dotyczy naszej rodziny. Proszę o podanie nr telefonu na który mogę kontaktować się tylko i wyłącznie z tobą.".

Dnia 17 grudnia 2015 r. o godz. 09:59 J. M. wysłała do swojego męża wiadomość e-mail o treści: „Hej, po informacji od Twojej kochanki, że korzysta z tamtego telefonu poinformowała Cię, że nie życzę sobie kontaktu przez ten numer i poprosiłam o podanie numeru, z którego korzystasz tylko Ty. Nie odbieram i nie czytam niczego co pochodzi z tamtego numeru. Dlatego dopóki nie podasz mi nowego kontaktować się będę z Tobą tylko mailowo. (...)".

J. M. od momentu, w którym dowiedziała się, że jej mąż M. M. dopuścił się zdrady małżeńskiej i odszedł od rodziny, do dziś nie może się z tym pogodzić. Odejście męża spowodowało u niej silne załamanie nerwowe, rozpacz, a nawet depresję. Pomimo to, w czasie trwającej siedem miesięcy nieobecności męża w domu z powodu pobytu w (...), nadal miała nadzieję, że M. M. zakończy swój romans i do niej wróci. Tak się nie stało, a M. M. przeprowadził się do A. L.. J. M. załamała się, często płakała, jej dotychczasowe życie zostało „wywrócone", pozostała w mieszkaniu z dwójką małych dzieci, bez pieniędzy, następnie też bez samochodu. Pozwana zdając sobie sprawę, że nie radzi sobie z własnymi emocjami udała się po pomoc psychologiczną, którą otrzymała. Przez ponad dwa lata była pacjentką Poradni (...) w W., rozpoznano u niej zaburzenia adaptacyjne i wdrożono leczenie farmakologiczne lekami antydepresyjnymi i terapię psychologiczną. Obojętny, a momentami wręcz negatywny stosunek męża do J. M., dodatkowo potęgował jej cierpienie i traumę, a także poczucie niższości i upokorzenia. M. M. podczas sprawy rozwodowej obnosił się szczególnie na oczach żony i bliskich jej osób ze swoim nowym związkiem, wyjątkowo akcentował swoje szczęście. A. L. towarzyszyła mężowi J. M. podczas rozpraw w ramach postępowania rozwodowego. To wszystko sprawiło, że J. M. czuje się oszukana, porzucona, upokorzona i skrzywdzona. Konflikt małżonków przeniósł się na płaszczyznę rodzicielską, co powoduje permanentną niemożność unormowania kontaktów ojca z dziećmi. Uczucie upokorzenia towarzyszy pozwanej do dziś również ze względu na wytoczone przeciwko niej procesy sądowe przez męża (sprawa o ubezwłasnowolnienie), jego obecną partnerkę i osoby z jego otoczenia.

Sąd Okręgowy stwierdził, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części, tj. w zakresie zobowiązania pozwanej do przeproszenia powódki, zaś w pozostałym zakresie – jako oczywiście bezzasadne – podlegało oddaleniu.

Sąd Okręgowy, mając na uwadze treść art. 23 i 24 k.c. wskazał, że to na powódce spoczywał obowiązek wykazania, iż pozwana, poprzez formułowanie pod jej adresem słów powszechnie uważanych za obelżywe, naruszyła jej dobre imię, godność i cześć – takie bowiem ostatecznie dobra osobiste wskazała strona powodowa w niniejszym procesie, jako te, które zostały naruszone przez pozwaną. Z kolei pozwaną obciążało wykazanie, iż nie działała bezprawnie.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy odniósł się do argumentacji strony pozwanej, iż wysyłane wiadomości nie były kierowane do powódki, lecz do męża pozwanej na jego numer służbowy, wobec czego nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki. W ocenie Sądu Okręgowego przeprowadzone postępowanie dowodowe nie pozostawiło wątpliwości, że pozwana, wysyłając przedmiotowe SMSy już w styczniu 2014 r., miała na celu obrażenie powódki. Przyjmując nawet, że o fakcie korzystania przez powódkę w tym czasie z telefonu męża pozwana nie wiedziała, to wiedziała o tym z pewnością we wrześniu 2014 r., choćby z uwagi na fakt, że mąż poinformował pozwaną w lutym 2014 r., że wyjeżdża służbowo, a telefon zostawia w kraju pod opieką osoby, która będzie przekazywać mu ważne informacje od pozwanej, o ile będzie taka potrzeba. Wiadomość pozwanej z dnia 10 września 2014 r. wysłana o godz. 23:16 o treści: „A ty mi powiedz co siedzi w głowie puszczalskiej latawicy co rozwala 17 letni związek dwojga kochających się ludzi posiadających dwójkę. Ze ciebie potraktuje lepiej? Ze dla ciebie się zmieni? Pilnuj wagi i powodzenia. Będzie ci potrzebne. Pozdrowienia od narzeczonego" nie pozostawiał zdaniem Sądu Okręgowego wątpliwości, że była ona kierowana przez pozwaną bezpośrednio do powódki.

W ocenie Sądu Okręgowego niewątpliwym było, że poprzez treść opisanej w stanie faktycznym korespondencji SMS-owej, pozwana naruszyła dobre imię i godność powódki. Sąd Okręgowy stwierdził, że udział pozwanej i rola w tejże korespondencji są bezsporne. Przypisanie komuś tak negatywnych cech oczywiście uchybia jego godności i narusza jego dobre imię. Wskutek opisanych działań pozwanej doszło zatem, zdaniem Sądu Okręgowego, do naruszenia powyższych dóbr osobistych powódki. Sąd Okręgowy zważył bowiem, że używanie w stosunku do innej osoby słów wulgarnych i obraźliwych narusza godność osobistą tej osoby – podkreślając przy tym, iż nie było to jednostkowe zdarzenie, ale sytuacja powtórzyła się kilkakrotnie.

Następnie Sąd Okręgowy wskazał, że ocena naruszająca dobra osobiste krytykowanej osoby musi być uprawniona, to znaczy musi opierać się na faktach, musi być przedstawiona w dobrej wierze i musi dotyczyć sprawy będącej przedmiotem zainteresowania ogółu. W przeciwnym razie stanowiłaby pomówienie czy oszczerstwo. W ocenie Sądu Okręgowego na gruncie niniejszej sprawy powyższe przesłanki nie zaistniały.

Sąd Okręgowy, powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, wskazał, iż godnością osobistą jest własne wewnętrzne przekonanie danego człowieka o jego etycznym i moralnym nieposzlakowaniu oraz oczekiwanie czci wobec siebie rozumianej jako pozytywne nastawienie innych osób wobec niego ze względu na społeczne i osobiste wartości, które reprezentuje. Tak rozumiana godność nie podlega wartościowaniu, a jej naruszenie występuje, gdy bez uzasadnionych podstaw, zwłaszcza w obecności osób trzecich, traktuje się kogoś negatywnie i wyraża się o nim w sposób poniżający. Ocena, czy nastąpiło naruszenie dobra osobistego, nie może zaś być dokonana według miary indywidualnej wrażliwości osoby, która czuje się dotknięta zachowaniem innej osoby, ale według skali reakcji, jaką wywołuje w społeczeństwie to naruszenie. Należy posługiwać się tu kryterium obiektywnym, odwołującym się do przyjętych w społeczeństwie ocen. Sąd Okręgowy podkreślił przy tym, że przy ocenie, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, którego ochrony domaga się osoba zgłaszająca żądanie, należy brać pod uwagę całokształt okoliczności, a nie np. zwrot wyrwany z całej wypowiedzi. Ocena, czy doszło do naruszenia dobra osobistego danego podmiotu oparta jest bowiem na przesłankach subiektywnych i obiektywnych. Oceniając więc cały kontekst użytych wypowiedzi, jej nasilenie, zdaniem Sądu Okręgowego należało przyjąć, że wypowiedzi kierowane do powódki naruszyły jej dobra osobiste.

Sąd Okręgowy wskazał, że pozwana, by uniknąć odpowiedzialności, musiałaby wykazać, że jej zachowanie nie było jednak bezprawne. W ocenie Sądu Okręgowego trudno było uznać, by działania pozwanej były do końca usprawiedliwione okolicznościami i sytuacją życiową, w jakiej się znalazła po odejściu męża. Sąd Okręgowy zważył, że bezprawność działania pozwanej mogłaby wykluczyć ocena, że podjęte przez nią czynności były działaniem w ramach istniejącego porządku prawnego, obrony koniecznej lub stanu wyższej konieczności, jednakże w niniejszej sprawie takie okoliczności nie miały miejsca. Przesłanka bezprawności działania jest ujmowana w Kodeksie cywilnym szeroko – przyjmuje się, że bezprawne jest każde działanie sprzeczne z normami prawnymi, a nawet z porządkiem prawnym oraz zasadami współżycia społecznego.

W ocenie Sądu Okręgowego nawet wobec skonfliktowania stron i pomimo tego, że powódka, wiążąc się z mężem pozwanej, doprowadziła do nasilenia tego konfliktu, którego konsekwencją było formułowanie wobec niej wypowiedzi o obelżywej treści, trudno akceptować taką formę wzajemnego odnoszenia się pomiędzy sobą, jaką przyjęła pozwana. Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że można stwierdzić, iż taką samą winę za rozpad małżeństwa pozwanej można przypisać świadkowi M. M., jak i powódce – albowiem gdyby obie strony nie chciały, nie nawiązałyby nowej relacji. Upatrywanie zatem powódki jako jedynej winnej rozpadu długoletniego związku małżeńskiego nie było zatem w ocenie Sądu Okręgowego właściwe. Nadto Sąd Okręgowy zważył, iż nawet silne wzburzenie, emocje, złość na inną osobę, nie usprawiedliwiają nagannie moralnego obrażania innych osób słowami powszechnie uznanymi za obelżywe.

Odnosząc się po żądania oddalenia powództwa z powołaniem się na sprzeczność roszczenia powódki z zasadami współżycia społecznego, Sąd Okręgowy wskazał, iż w tym zakresie argumentacja pozwanej, reprezentowanej przez fachowego pełnomocnika, ograniczyła się jedynie do jednego zdania bez rozwinięcia i przedstawienia w tym zakresie bardziej szczegółowego wywodu, bez wskazania norm i zasad współżycia społecznego uzasadniających takowe stanowisko.

Co do zarzutu nadużycia prawa, Sąd Okręgowy wskazał, iż zarzut ten nie został praktycznie uzasadniony, w szczególności pozwana nie wskazała ani jednej przyjętej w społeczeństwie zasady współżycia, jaka – w aspekcie faktycznych okoliczności sprawy – została naruszona. Sąd Okręgowy podniósł przy tym, że ustalenie sprzeczności uwzględnienia roszczenia z określonymi (a nie, z abstrakcyjnymi), zasadami współżycia społecznego należy do okoliczności faktycznych, który winny być wykazane w toku procesu dowodowego.

Sąd Okręgowy wskazał, że przepis art. 5 k.c. może być stosowany wyjątkowo – tylko w takich sytuacjach, w których wykorzystywanie uprawnień wynikających z przepisów prawnych prowadziłoby do skutku nieaprobowanego w społeczeństwie ze względu na przyjętą w społeczeństwie zasadę współżycia społecznego. Natomiast powyższe okoliczności nie zostały przez pozwaną wykazane – w związku z czym zarzut nadużycia prawa podmiotowego z art. 5 k.c. nie mógł zostać uwzględniony.

Uznając, iż doszło do naruszenia wyżej wskazanych dóbr osobistych powódki, Sąd Okręgowy uznał za zasadne, na podstawie art. 24 § 1 k.c., roszczenie dotyczące zobowiązania pozwanej do złożenia stosownych przeprosin. Sąd I instancji stwierdził jednak, że żądany przez stronę powodową tekst przeprosin był nieadekwatny do stopnia naruszenia dobra osobistego powódki i w związku z tym wymagał modyfikacji. Mając na względzie ustalony w sprawie zakres i charakter naruszenia dóbr osobistych powódki, Sąd Okręgowy stwierdził, że nakazanie pozwanej, aby w terminie siedmiu dni od uprawomocnienia się orzeczenia przesłała do powódki listem poleconym oświadczenie o treści wskazanej w punkcie pierwszym wyroku, stanowi wystarczający środek niemajątkowej ochrony dóbr osobistych powódki. Sąd Okręgowy wskazał, że zmodyfikował treść przeprosin formułując je w sposób syntetyczny i ogólniejszy, odpowiednio do wagi naruszenia. W ocenie Sądu Okręgowego zbędnym było zawieranie w tekście przeprosin ubolewania pozwanej z tytułu naruszenia dóbr osobistych powódki, skoro oświadczenie zawiera słowo „przeprasza".

W ocenie Sądu Okręgowego tekst przeprosin w brzmieniu „Ja, J. M., przepraszam Panią A. L. za naruszenie jej dóbr osobistych poprzez kilkukrotne użycie pod jej adresem słów powszechnie uważanych za obelżywe", był adekwatny do stopnia i rozmiaru naruszenia dóbr osobistych powódki, a jednocześnie nie prowadził do nadmiernej stygmatyzacji pozwanej i jej dodatkowego upokorzenia.

Sąd Okręgowy wskazał, iż skoro podstawą żądania przeprosin były niewłaściwe słowa pozwanej w pięciu SMSach, nie można mówić o wielokrotnym naruszaniu dóbr osobistych powódki. Podobnie za nieadekwatne Sąd Okręgowy uznał żądanie w zakresie opisania, w jakim celu w/w SMSy były wysłane, a także ich prawdziwość. Sąd Okręgowy zważył, że trudno polemizować z negatywnymi ocenami, jakie znalazły się w treści SMSów i rozpatrywać je w kategoriach prawdy czy też fałszu, skoro są one jedynie negatywnymi ocenami zachowania innej osoby. Zdaniem Sądu Okręgowego nie było także podstaw do tego, aby w treści przeprosin zawierać oświadczenie pozwanej o zobowiązaniu się do nienaruszania dóbr osobistych powódki w przyszłości, skoro niesporną jest okoliczność, iż od 2014 r. takowe sytuacje nie miały miejsca.

Sąd Okręgowy oddalił żądanie zasądzenia na rzecz powódki od pozwanej zadośćuczynienia w całości. Sąd miał na uwadze, że przesłanką tego roszczenia jest wina kwalifikowana sprawcy naruszenia dobra osobistego, mianowicie wina umyślna albo rażące niedbalstwo. Nadto, powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, Sąd Okręgowy zważył, że nie ma obowiązku zasądzenia na podstawie art. 448 k.c. zadośćuczynienia w każdy przypadku naruszenia dóbr osobistych, albowiem nawet pomimo spełnienia ustawowych przesłanek, sąd nie jest zobligowany do zasądzenia żądanej przez powoda kwoty. Oceniając stopień winy pozwanej przy naruszeniu dóbr osobistych powódki, Sąd Okręgowy miał na uwadze sytuację osobistą i emocjonalną, w jakiej znalazła się pozwana po porzuceniu jej przez męża, i uznał te okoliczności za bezpośrednio wpływające na stopień jej winy, co przekładało się na niezasadność zasądzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c.

Przechodząc do oceny żądania powódki o zasądzenie od pozwanej kwoty 1.000 zł na rzecz Fundacji (...), tytułem świadczenia pieniężnego na wskazany cel społeczny (art. 448 k.c.), Sąd Okręgowy wskazał, że roszczenie o zasądzenie odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny ma wyraźny charakter represji majątkowej, piętnującej sprawcę za umyślność jego działania i jest szczególną sankcją wobec sprawcy, który działa umyślnie. Charakter tego roszczenia zbliżony jest do nawiązki w prawie karnym. Sąd Okręgowy zwrócił przy tym uwagę na fakt, że art. 448 k.c. jest przejawem tzw. „prawa sędziowskiego" – sąd, biorąc pod uwagę całokształt konkretnego stanu faktycznego, decyduje o przyznaniu albo nie zadośćuczynienia i jego właściwej wysokości.

Co do ciężaru dowodu Sąd Okręgowy wskazał, że pokrzywdzony żądający na podstawie art. 448 k.c. kompensaty krzywdy nie musi dowodzić bezprawności naruszenia dobra osobistego. Wobec brzmienia art. 24 § 1 k.c. to ewentualnie adresat roszczeń musiałby dowieść braku bezprawności naruszeń. Natomiast na pokrzywdzonym spoczywa ciężar dowodu winy, chociażby w najlżejszej postaci, ponieważ przesłanką zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie dóbr osobistych jest krzywda wyrządzona z winy umyślnej lub nieumyślnej, niekoniecznie wskutek rażącego niedbalstwa. Reguła ta znajduje także zastosowanie do żądania odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Sąd Okręgowy podkreślił, że w przypadku oceny zakresu szkody niemajątkowej nie sposób zastosować kryteriów, które są właściwe przy szacowaniu szkód rzeczowych. Konieczne jest wzięcie w tym wypadku pod uwagę rodzaju dobra, które zostało naruszone, a także charakteru, stopnia nasilenia i czasu trwania ujemnych przeżyć spowodowanych naruszeniem. Dla oceny tej nie jest też bez znaczenia stopień winy osoby naruszającej dobra osobiste, cel, który zamierzała osiągnąć, podejmując działanie naruszające te dobra, i korzyść majątkowa, jaką w związku z tym działaniem uzyskała lub spodziewała się uzyskać.

Przekładając powyższe uwagi na realia niniejszej sprawy, Sąd Okręgowy zważył, że wiadomości SMS kierowane przez pozwaną, godzące w dobra osobiste powódki, niewątpliwie były dla powódki krzywdzące i obraźliwe. Jednak zdaniem Sądu Okręgowego żądanie zasądzenia kwoty pieniężnej na rzecz wskazanej Fundacji, w szczególności wobec wskazanych pozostałych sposobów usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych, jest żądaniem nieznajdującym uzasadnienia w świetle poczynionych ustaleń odnośnie rozmiaru doznanych przez powódkę naruszeń, stopnia krzywdy oraz zawinienia pozwanej. Sąd Okręgowy miał na uwadze, że jakkolwiek takowy sposób komunikowania swoich ocen, czy też negatywnej oceny innych osób, nie jest społecznie akceptowany, jednakże nie można także nie mieć na uwadze sytuacji, w jakiej znalazła się pozwana w wyniku porzucenia jej przez męża oraz bardzo silnych emocji z tym związanych.

W ocenie Sądu Okręgowego zobowiązanie pozwanej do określonego w wyroku przeproszenia jest wystarczające do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powódki i nie ma potrzeby nakładania na pozwaną innych obowiązków, które dodatkowo by ją stygmatyzowały i upokarzały. Dlatego też Sąd Okręgowy oddalił żądanie powódki w pozostałym zakresie, o czym orzekł w punkcie drugim wyroku.

Sąd Okręgowy oddalając powództwo w pozostałym zakresie miał na uwadze także okoliczność, że strony pozostają w konflikcie, a jego istnienie i natężenie zależne jest od woli obu stron niniejszego postępowania.

Sąd Okręgowy przypominał, że pozwana została porzucona przez męża dla powódki. M. M. wyjechał do (...) w maju 2013 r., a przed wyjazdem rozmawiał z pozwaną odnośnie ich małżeńskich problemów i zapewnił, że po jego powrocie wszystko wspólnie poukładają. W ocenie pozwanej mąż zamierzał naprawić swój błąd i po powrocie stworzyć kochającą się rodzinę. Powrót męża do kraju i jego natychmiastowe wprowadzenie się do innej kobiety spowodowało u powódki szok i silne wzburzenie. Miała ona bowiem z mężem dwie małe córki, szczęśliwe dotychczas życie, wiele wspólnych zainteresowań i planów. Wiadomość, że pojawiła się inna kobieta, która w ocenie pozwanej odebrała jej to szczęście, okazała się dla niej niemożliwa do udźwignięcia. Pozwana wysyłając wiadomości do męża o treści odnoszącej się negatywnie do powódki miała nadzieję, że mąż się opamięta, zrozumie swój błąd i wróci do żony.

Sąd Okręgowy podkreślił przy tym, iż zastrzeżenie co do krytyki pozwanej w korespondencji wobec powódki mogło sprowadzać się do jej treści, ale nie formy. Sąd Okręgowy podzielił stanowisko strony powodowej, iż forma wypowiedzi pozwanej była obiektywnie niestosowna, wulgarna i obraźliwa. Nie mniej Sąd Okręgowy podniósł, że strony mocno zaangażowane emocjonalnie w niniejszy spór dążyły do przedstawienia siebie w korzystnym świetle i obciążenia strony przeciwnej; jak jednak ustalono, w całym konflikcie strony przyjmowały na przemian czynną i bierną postawę przejawiającą się bądź atakami bądź obroną.

Sąd Okręgowy zauważył także, że nie zostało wykazane przez stronę powodową, iż pozwana naruszyła dobra osobiste powódki poprzez ataki werbalne, podobnie, nie wykazano, że jakiekolwiek działanie pozwanej naraziło powódkę na ostracyzm ze strony jej najbliższego otoczenia.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu Sąd Okręgowy oparł na treści przepisu art. 100 k.p.c., wskazując, że wobec tego, że powództwo uwzględnione zostało w niewielkiej części, a samo oświadczenie o przeproszeniu podlegało korekcie, zasadnym było pozostawienie stron przy kosztach, które poniosły.

Apelację od przedmiotowego wyroku wniosła powódka, zaskarżając go w części – tj. w zakresie punktów drugiego i trzeciego. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 57 § 1 k.r.o., poprzez ustalenie przez Sąd w ramach postępowania o ochronę dóbr osobistych winy w rozkładzie pożycia małżonków J. M. i M. M., co stanowi obejście przepisów prawa, albowiem wyłącznie właściwym dla ustalenia winy w przyczynieniu się do rozpadu związku małżeńskiego jest postępowanie rozwodowe;

2. obrazę przepisów postępowania, która miała istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej w miejsce swobodnej oceny dowodów i ustalenie z naruszeniem obowiązku wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, że:

- znajomość powódki z M. M. przerodziła się w romans, o czym pozwana dowiedziała się w maju 2013 r., zaś zdradę męża podejrzewała już od grudnia 2012 r.;

- M. M. podczas rozpraw rozwodowych obnosił się szczególnie na oczach żony i bliskich jej osób ze swoim nowym związkiem, czym wyjątkowo akcentował swoje szczęście, zaś powódka towarzyszyła mężowi pozwanej podczas rozpraw w ramach postępowania rozwodowego, co sprawiło, że pozwana czuje się oszukana, porzucona, upokorzona i skrzywdzona;

- wiadomości kierowane przez pozwaną na telefon M. M. nie powodowały u powódki poczucia lęku, obawy o własne bezpieczeństwo i destabilizacji psychicznej;

- sprawa o ochronę dóbr osobistych to jedna ze spraw zainicjowanych przez męża pozwanej, który w ten sposób próbuje na niej zemścić się za to, że ta nie zgodziła się na jego warunki rozwodowe;

- sytuacja emocjonalna i osobista, w jakiej znalazła się pozwana, wpływają na stopień jej winy w naruszeniu dóbr osobistych powódki i powodują niezasadność zasądzenia zadośćuczynienia na rzecz powódki oraz sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Wobec powyższego powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w części dotyczącej punktów drugiego i trzeciego poprzez:

- zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kwoty 1.000 zł tytułem zadośćuczynienia;

- zasądzenie od pozwanej na rzecz Fundacji (...) pomocy sumy pieniężnej w wysokości 1.000 zł;

- zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie oraz o zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja – jako bezzasadna – podlegała oddaleniu.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji i uznaje je za własne.

Odnosząc się do pierwszego z zarzutów apelacji, tj. zarzutu naruszenia art. 57 § 1 k.r.o., zgodnie z którym orzekając rozwód sąd orzeka także, czy i który z małżonków ponosi winę rozkładu pożycia, wskazać należy, iż ustalenia co do okoliczności rozpadu związku małżeńskiego pozwanej i M. M. – czy to Sądu pierwszej instancji, czy to Sądu Apelacyjnego – poczynione zostały wyłącznie na potrzeby niniejszego postępowania, a sąd orzekający w sprawie rozwodowej nie jest nimi w żaden sposób związany.

Nie ulega wątpliwości, iż ustalenia Sądu pierwszej instancji, dotyczące sytuacji życiowej pozwanej i wzajemnych stosunków między stronami, stanowią jedynie tło faktyczne dla rozważań dotyczących kwestii naruszenia dóbr osobistych powódki, stanowiącej przedmiot niniejszego postępowania. Jednocześnie, brak tych spostrzeżeń zasadniczo czyni niemożliwym ustalenie stanu faktycznego sprawy – nie ulega bowiem wątpliwości, iż wysłane przez pozwaną wiadomości SMS – a w zasadzie ich treść – nawiązuje wprost do sytuacji życiowej, w jakiej znaleźli się powódka, pozwana i jej mąż, M. M..

Niezależnie od powyższego wskazać należy, iż Sąd pierwszej instancji w żaden sposób nie przesądził, iż to M. M. ponosi winę w rozpadzie związku małżeńskiego tworzonego z pozwaną. Sąd pierwszej instancji zważył jedynie, iż po odejściu męża – co stanowi okoliczność bezsporną – pozwana znajdowała się w słabszej kondycji psychicznej, czuła się oszukana i poniżona, i pod wpływem tych okoliczności wysłała wiadomości SMS, obejmujące naruszające dobra osobiste powódki treści. Sąd pierwszej instancji stwierdził przy tym jednoznacznie, że zachowanie pozwanej stanowiło naruszenie dobra osobistego powódki w postaci jej dobrego imienia i czci – co znajduje odzwierciedlenie w rozstrzygnięciu z punktu pierwszego zaskarżonego wyroku. Kwestia ewentualnej winy M. M. w rozpadzie jego małżeństwa z pozwaną niewątpliwie nie miała zaś wpływu na treść przedmiotowego orzeczenia – nie podlegała ona bowiem badaniu w toku niniejszego postępowania, a sama okoliczność rozpadu związku małżeńskiego pozwanej i M. M., jak już była o tym mowa powyżej, stanowiła jedynie tło dla poczynionych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych.

W świetle powyższego za bezzasadny należy uznać także zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., który w dużej mierze odnosił się do okoliczności rozpadu małżeństwa pozwanej i M. M.. W ocenie Sądu Apelacyjnego brak jest w szczególności podstaw do stwierdzenia, iż ustalenia Sądu pierwszej instancji, dotyczące okoliczności rozpadu związku małżeńskiego – tj. tego, że powódka i M. M. pozostają w związku, który zawiązali w czasie trwania małżeństwa M. M. i pozwanej, a także, że postawa męża sprawiła, iż pozwana czuła się oszukana, porzucona, upokorzona i skrzywdzona

– nie znajdują oparcia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Bezspornym jest bowiem fakt, iż M. M. i pozwana pozostają małżeństwem (sprawa rozwodowa jest nadal toku), a także fakt, że od grudnia 2013 r. małżonkowie nie zamieszkują razem – wtedy bowiem M. M. zamieszkał z powódką, co wynika wprost z jej zeznań (k. 297). W ocenie Sądu Apelacyjnego naturalną reakcją pozwanej na takie zachowanie męża było poczucie rozgoryczenia – i to nawet niezależnie od jego dalszych działań, a także dalszych działań powódki – w tym miejscu należy bowiem wskazać na treść wiadomości SMS wysłanej przez powódkę do pozwanej w dniu 07 grudnia 2015 r.: „ Pozdrawiam. Z tej strony A.. Ciagle korzystam z tego telefonu." (k. 104-105), która pozostała bez odpowiedzi ze strony pozwanej.

W tym miejscu Sąd Apelacyjny pragnie odnieść się do twierdzenia powódki, która wskazywała, iż wiadomości SMS kierowane przez pozwaną na numer telefonu M. M. powodowały u niej poczucie lęku, i obawy o własne bezpieczeństwo i destabilizacji psychicznej. W ocenie Sądu Apelacyjnego, gdyby taki stan rzeczywiście miał miejsce, powódka nie dążyłaby do kontaktu z pozwaną – co jednak uczyniła, wysyłając jej w wiadomość SMS o treści wskazanej powyżej, która, jak ustalił Sąd pierwszej instancji, nie była odpowiedzią na wcześniejszą wiadomość SMS pozwanej, a jej wysłanie wynikało wyłącznie z inicjatywy powódki.

Za bezzasadny Sąd Apelacyjny uznał zarzut powódki, zgodnie z którym Sąd pierwszej instancji w sposób nieprawidłowy – z naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c. – stwierdził, że sprawa o ochronę dóbr osobistych została zainicjowana przez męża pozwanej, który w ten sposób próbuje się na niej zemścić za to, że ta nie zgodziła się na jego warunki rozwodowe. W ocenie Sądu Apelacyjnego zarzut ten jest zupełnie pozbawiony podstaw, Sąd pierwszej instancji bowiem w żaden sposób nie zasugerował chociażby, że prawdziwym powodem, dla którego toczy się niniejsze postępowanie, jest chęć zemsty męża pozwanej. Samo stwierdzenie przez Sąd pierwszej instancji, iż M. M. jest silnie skonfliktowany z pozwaną, a także, że jest on jej oponentem procesowym w innych postępowaniach, których był inicjatorem (w tym w procesie rozwodowym), jest jedynie stwierdzeniem faktów, które są w niniejszej sprawie bezsporne i znajdują pełne odzwierciedlenie w zgromadzonym materiale dowodowym. W tym miejscu Sąd Apelacyjny pragnie po raz kolejny podkreślić, że kwestia rozpadu związku małżeńskiego pozwanej i M. M. nie jest przedmiotem niniejszego postępowania, stanowiąc jedynie tło faktyczne sprawy.

Sąd Apelacyjny podziela jednocześnie stanowisko Sądu pierwszej instancji, który stwierdził, że sytuacja osobista i emocjonalna, w jakiej znalazła się pozwana po wyprowadzce męża, wpłynęły bezpośrednio na stopień jej winy, co przekładało się na niezasadność żądania zadośćuczynienia oraz zasądzenia odpowiedniej sumy pieniężnej na cel społeczny na podstawie art. 448 k.c.

Zważyć bowiem należy, że zgodnie z art. 448 zd. 1 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia – przy czym przyznanie zadośćuczynienia bądź zasądzenie odpowiedniej sumy na cel społeczny zależy od uznania Sądu meriti, a roszczenia te mogą być dochodzone wyłącznie w wypadku zawinionego naruszenia dobra osobistego. Obok udowodnienia winy po stronie naruszyciela, do zasądzenia na podstawie art. 448 k.c. konieczne jest także uwzględnienie całokształtu okoliczności faktycznych sprawy – orzekając o zadośćuczynieniu bądź obowiązku uiszczenia odpowiedniej sumy pieniężnej na cel społeczny, konieczne jest zatem zbadanie nasilenia złej woli naruszyciela oraz celowość zastosowania tych środków oraz ustalenie, czy w realiach konkretnej sprawy nie będzie właściwe ograniczenie się do środków niemajątkowych; ponadto pamiętać należy, że zasądzenie zadośćuczynienia ma charakter wyjątkowy.

Jakkolwiek pozwana niewątpliwie ponosi winę w naruszeniu dobra osobistego powódki, to jednak, mając na uwadze całokształt okoliczności faktycznych sprawy, stwierdzić należy, iż stopień tej winy nie uzasadniał jeszcze przyznania powódce zadośćuczynienia oraz zasądzenia sumy pieniężnej na wskazany przez nią cel społeczny. Jak słusznie zauważył bowiem Sąd pierwszej instancji, pozwana działała w stanie rozgoryczenia, pod wpływem postawy męża, który, mimo składanych jej obietnic, nie wrócił z misji (...) do domu, ale od razu po powrocie do Polski wprowadził się do powódki. Nie ulega wątpliwości, iż działanie pozwanej było zawinione, jednak jego przyczyny należy upatrywać w sytuacji, w jakiej postawiona została pozwana – co znacząco wpływa na stopień winy pozwanej. Zważywszy właśnie na

okoliczności faktyczne niniejszej sprawy – warunki, w jakich doszło do naruszenia dobra osobistego powódki – Sąd Apelacyjny za prawidłowe uznał stanowisko Sądu pierwszej instancji, który stwierdził niezasadność roszczeń powódki z art. 448 k.c.

Brak było zatem podstaw do zmiany orzeczenia w przedmiocie kosztów postępowania w I instancji. Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., orzekł jak w punkcie pierwszym wyroku.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.